

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złozenia pracy itp.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.  
na str. 3-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.  
Czelonkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok IV.

Nowe Miasto Lubawskie, czwartek, 21 października 1937 r.

Nr. 123

## Bolączki rzemiosła pomorskiego.

Wiele mamy w Polsce bolączek, to prawda. W hierarchii potrzeb nie wiemy jaką dziurę najpierw załatać, komu i gdzie w pierwszym rzędzie przyjść z pomocą. Polska ma tyle potrzeb, tyle obserwujemy na każdym kroku niedomagań naszego życia zbiorowego, że nie dziw, iż czynniki miarodajne nieraz gubią się w natłoku spraw i problemów, które życie z każdym dniem wysuwa i domaga się rozwiązania w duchu interesów ogólnie społecznych i państwowych.

Jest wszakże dziedzina życia gospodarczego, na którą zdajemy się najmniejszą zwracać uwagę, choć to obszar niesłychanie ważny w strukturze życia gospodarczego tak Pomorza, jak i całej Polski.

Mowa tu będzie o rzemiosle i jego niedomaganiach. W ubiegłym miesiącu odbył się w Grudziądzu walny Zjazd Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych, który jednak, nie znalazł tak szerokiego odgłosu, jak tego wydarzenia wymagało. Wogóle, o ile chodzi o sprawy rzemieślnicze, to społeczeństwo nasze zdradza ogromną niezajomość jego spraw i bolączek. I gdybyż to była sprawa samego tylko rzemiosła. Niedomagania, postulaty i potrzeby rzemiosła, są jednocześnie niedomaganiem całej naszej dziedziny gospodarczo-społecznej.

W Polsce mamy ponad 400.000 warsztatów pracy rzemieślniczej. Na Pomorzu samodzielnych warsztatów rzemieślniczych zorganizowanych w Związku 15.000. Czyż nie potęga gospodarza? Niestety, rzemiosło ugina się pod ciężarem olbrzymich świadczeń, nieżywciowych ustaw i rozporządzeń, które tę potęgę zamiast wzmacniać, osłabiają.

To też zjazd rzemieślników pomorskich, uchwalając rezolucję, zwrócił uwagę czynników rządzących na niesłychanie poważną sytuację w branży rękodzielniczej.

Najrozmaitsze bolączki świata rzemieślniczego dają się sprowadzić do czterech zasadniczych punktów: 1) rujnujący i bezwzględny system podatkowy 2) nadmierne ubezpieczenia społeczne, 3) brak pomocy kredytowej, 4) konkurencja warsztatów, podlegających różnym instytucjom społecznym, bądź samorządowym.

Nad każdym z tych punktów możnaby się godzinami rozwodzić. Wypisało się na te tematy morze atramentu i jak dotychczas nie wiele ruszyliśmy naprzód. Słuszność i elementarna sprawiedliwość nakazywałyby znieść podatek przemysłowy, natomiast rozciągnąć podatek dochodowy na wszystkie zarobkujące warstwy społeczeństwa. Ze względu na całkowite wyczerpanie zasobów kredytowych i materialnych oraz znacznego zadłużenia rzemiosła, wysuwa się konieczność uruchomienia kredytów rzemieślniczych na dogodnych warunkach zabezpieczenia i spłaty. Ta dziedzina musi być co rychlej rozpatrzona w duchu niewątpliwych potrzeb nie tylko rzemiosła, ale i w imię interesu państwowego. Wiemy chyba bardzo dobrze, iż z tego zdajemy sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo przedstawia kredyt, płynący via banki gdańskie i holenderskie. Zadne restrykcje, żadne zakazy nie zdołają przeszkodzić penetracji obcych kapitałów. Potajemny, a nawet jawny kapitał ze źródła niemieckiego bierze w swe sidła nie tylko właściciela polskiego, ale nie mniej i kupca i rzemieślnika. To są rzeczy, na które rząd polski musi mieć oczy szeroko otwarte, i którym powinien przedstawić inicjatywę polską.

A tymczasem widzimy, że taniego kredytu brak, że podatki niszczą warsztaty, rzemieślnicze, że różne warsztaty, prowadzone przez samorządy nie tylko odbierają chleb rzemieślnikowi, (nie płacą tych podatków, co samodziel-

ny warsztat), ale w dodatku osłabiają siłę podatkową obywatela, do którego przyjdzie egzekutor, ściągając bezwzględnie należność, jaka przypada Państwu. A ten rzemieślnik, choć chciałby dać, nie może. Uważamy, że konkurencja warsztatów rzemieślniczych w więzieniach lub w zakładach samorządowych jest z punktu widzenia interesów Państwa i społeczeństwa nie pożądana. We Włoszech więźniowie osuszają błota. My też mamy błota w Pińsku. Czy nie dobrze byłoby przystąpić do ich osuszenia? Rzemiosło pomorskie czeka na spełnienie swych postulatów. Bolączki rzemiosła pomorskiego są jednocześnie bolączkami całego naszego życia gospodarczego. O tym nie wolno zapominać, bo to się mści na każdym kroku.

## Votum oficerów rezerwy na Jasnej Górze.

Z Częstochowy donosi (PAT): W niedzielę odbył się tu zjazd delegatów Zw. Oficerów Rezerwy z całego kraju, połączony z uroczystością złożenia na Jasnej Górze votum.

Na Jasnej Górze uczestników zjazdu powitał i wprowadził do kaplicy Cudownego Obrazu jeden z najstarszych zakonników O. Alfons Jędrzejewski. Złożenie votum w postaci ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, znakiem orła białego i odznaką Związku Oficerów Rezerwy, odbyło się bardzo uroczystie.

Na odwrocie ryngrafu znajduje się następujący napis:

„Związek Oficerów Rezerwy, pomny wielkiej tradycji rycerstwa polskiego, składa swój znak organizacyjny Królowej Korony Polskiej, wierząc głęboko, że warunkiem i podstawą siły powodzenia i szczęścia narodu polskiego jest jego poziom moralny“.

Po nabożeństwie, które odprawił kustosz Jasnej Góry O. Bonawentura Nipocki, oficerowie rezerwy odśpiewali chórem „Boże coś Polskę“.

Następnie w obecności przedstawicieli władz odbyło się uroczyste posiedzenie rady gł. i zarządu głównego Zw. Oficerów Rezerwy. Bardzo podniosłym momentem posiedzenia było odczytanie orędzia Marszałka Piłsudskiego, skierowane w r. 1927 do walnego zjazdu ZOR. w Krakowie.

Uczestnicy zjazdu w pełnej skupienia postawie wysłuchali orędzia zmarłego Marszałka, zawierającego krótki katechizm obowiązków i praw oficerów rezerwy. Następnie odczytano pismo gen. Góreckiego, w którym bardzo silnie została zaakceptowana konieczność zjednoczenia wszystkich żywych sił narodu w obecnym niezmiernie poważnym momencie.

Po wysłuchaniu referatów zjazd zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć Armii Polskiej.

## Delegacja bezrobotnych z Grudziądza u p. wojewody Raczkiewicza.

Zarząd miejski Grudziądza zatrudniał dotychczas na robotach doraźnych około 1700 ludzi. Pracowali oni przez pełny tydzień i zarabiali 18 zł tygodniowo.

Obecnie, wobec wyczerpania się funduszy, miasto wypowiedziało im pracę, zamierzając zatrudniać bezrobotnych tylko przez 3 dni w tygodniu i płacić 9 zł.

Bezrobotni wysłali delegację do Wojewody Raczkiewicza w Toruniu. Delegacja otrzymała zapewnienie, że bezrobotni wzamian za utraczone zarobki otrzymają środki utrzymania w innej formie.

M. in. akcja dożywiania obejmie wszystkie dzieci bezrobotnych a nie tylko dzieci w wieku szkolnym, jak było dotychczas.

## Zbliżenie Niemiec i Francji po przez młodzież.

Projekt utworzenia wspólnych obozów letnich.

BERLIN. Premier francuski Camille Chautemps ogłasza w piśmie „Wille und macht“ wydanym przez przewodcę młodzieży Rzeszy Schiracha, deklarację, w której stwierdza m. in.: „przyłączam się z radością do propozycji zorganizowania obozów letnich, w których młodzież niemiecka i francuska żyła by wspólnie celem wzajemnego poznania i zbliżenia się. W charakterze szefa rządu francuskiego skłonny jestem ułatwić organizację tego rodzaju obozów. Chociaż na skutek działalności i poczucia siły u obu naszych narodów dochodziło często do zadrażnień i zatargów, odczuwaliśmy jednak jedni dla drugich szacunek i poważanie. Wiadomo powszechnie, że porozumienie między naszymi narodami stanowiło by jeden z podstawowych czynników pokoju światowego. Dlatego też jest obowiązkiem tych wszystkich, którzy z jednej i drugiej granicy mają otwarte oczy i poczucie ludzkości pracować nad zbliżeniem i porozumieniem między oboma narodami. Nikt jednakże nie zdoła tego uczynić bardziej szczerze i z większym zapałem, niż kierownicy dzielnej młodzieży niemieckiej i francuskiej. Jeśli zdołają oni zjednoczyć tę młodzież, to w ich rękach spoczywać będzie przyszłość Europy i cywilizacji ludzkiej.“

## Akcja żydowska przeciw zarządzeniom „ławkowym“ w kraju i zagranicą.

Dzienniki warszawskie donoszą, jakoby organizacje studentów żydowskich, w związku z zarządzeniami rektorów o rozdzielenie miejsc rektorów z radykalno-lewicowemi odłamami młodzieży polskiej i z ugrupowaniami młodzieży mniejszościowej od nacjonalistów do komunistów. Celem tej akcji miałby być wspólny front przeciwko podziałowi miejsc na uczelniach wyższych.

„Czas“ przytacza informacje od jednego z działaczy żydowskich, że w sprawie „ławkowej“ przygotowana jest również akcja żydów zagranicą.

„Z pomocą przyjdzie nam żydostwo całego świata. Już w tej chwili rabin Wise prowadzi w Nowym Jorku wielką kampanię na łamach pism amerykańskich, mając do dyspozycji wszystkie dzienniki Hearsta. W przyszłym tygodniu odbędzie się wielka demonstracja w pałacu sportowym na Madison Square w Nowym Jorku, gdzie będzie przeprowadzona wielka zbiórka pieniędzy na pomoc studentom żydom w Polsce.“

Jeżeli władze polskie nie cofną krzywdzących nas zarządzeń, zostanie zwołane protestacyjne posiedzenie Międzynarodowego Związku Syjonistów w Paryżu, na które otrzymają zaproszenia przedstawiciele wszystkich państw, reprezentujących swe rządy we Francji“.

## Delegacja z Pomorza u p. premiera.

Pan prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dn. 15 b. m. delegację komitetu wykonawczego Zjazdu b. uczestników strajku szkolnego na Pomorzu w latach 1906—7 w osobach pp. Józefa Mazura z Grudziądza, Augusta Szprengi z Tezewa i Pawła Karkuta z Torunia.

## Żyd z Polski rozstrzelany za szpiegostwo przez Japończyków.

LONDYN. Z Charbina donoszą, że z wyroku japońskiego sądu wojennego rozstrzelany został niejaki Hammer, schwytany na gorącym uczynku szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej.

Hammer był Żydem pochodzącym z Polski i przed ucieczką do Sowieców — obywatelem polskim.

## Kaszubi – polskiej Armii. Uroczystości w stolicy powiatu morskiego.

Podniosły dzień przeżyła w niedzielę stolica powiatu morskiego Wejherowo. Odkonano tutaj poświęcenie sztandaru i przekazanie 11 ciężkich karabinów maszynowych, ofiarowanych przez społeczeństwo kaszubskie pow. Morskiego Armii. Na placu przy koszarach zebrało się z górą 30 tysięcy ludzi ze wszystkich zakątków Wybrzeża. Nastroj był poważny i podniosły. Naprzeciwko ołtarza zajęli miejsca: minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, min. Chodacki z Gdańska, wojewoda Raczkiewicz, admirał Swirski, kontradmirał Unrug, komisarz rządu m. Gdyni Sokół, gen. Bortnowski i inni.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. biskup moriski dr Okoniewski w asyście licznych kleru. Blasku dodawały uroczystości zwarte szeregi pięknie ubranych w stroje ludowe dziewcząt i rybaków kaszubskich oraz gdańska „Polonia“. Po Mszy św. J. E. ks. biskup Okoniewski dokonał poświęcenia sztandaru, po czym nastąpiło wbijanie symbolicznych gwoździ przez wszystkich przedstawicieli władz państwowych, oraz przez przedstawicieli społeczeństwa. Z kolei ks. biskup Okoniewski wręczył sztandar burmistrzowi miasta Wejherowa Bolduanowi, który skolei wręczył sztandar p. gen. Kasprzyckiemu, a ten oddał go ppłk. Kópańskiemu.

Następnie odbyło się przekazanie 11 karabinów maszynowych, poświęconych również przez ks. biskupa morskiego. W imieniu ludności Kaszub przemówił p. Grot.

### Przemówienie p. Grotha (w gwarze kaszubskiej.)

Je taki zakątek Polski, moły, może nomniejsz, o którym prawie teros bądźo barzo wiele głośno godone, choc dawniej beło o nim mało wiedzone. Wiedzec też beło mało łonim w cemnej nocy niewoli, wiedzec beło łonim mało wtedy, jak cianżke rance najazdów polskie usta zamykałe, jak znikąd nadziei, znikąd pocechy polski lud tego zakątka doczekac się ni mógł, a zdawało się czasem, że już nijak światła wolnoscy ta kraina nie uzdrzy. A jednak — choc o brzeg tej zabętej — wtenczas knajny kaszebskiej, bo o niej tu je mowa, bjiły szalone burze, choc lud jej ując probowano w serce chytry polityki, choc lud ten był daleko od osrodków polskiej mesli niepodległoscowej, od kuźni zbrojnych czynów, choc som ze sobą tylko pozostał, wetrwał i przetrwał wszostko.

I nic go nie oderwało od pnia polskiego, nie nie wydarło mu mowy jego ojców — nikomu ten lud nie zaprzedał swoji deszy — skupił się w sobie, w granitowym konserwatyzmie polskłoscy trzymoł się, nie posłał ani razu do parlamentu niemieckiego kogo innego, jak tylko Kaszebę Poloka.

Stanał na straży u wrót polskiego honoru i słońca pierśa osłonił zagrożoną placówkę i uratował polskłosc Przymorza.

I takim wszedł lud ten do Niepodległej Polski. Wszedł, a wdzięczny Naród polski, straż mu nad brzegiem Bałtyku powierzył.

A nie z cędzego rozkazu, ale z nakazu własnych serc polskich, aby straż tę lepiej pełnić, me kaszebski lud powiatu morskiego przed trzema miesiącami skrzyknęli się, na wielki czyn, na dozbrojenie naszego Batalionu Morskiego.

Uparty, tak, jak me przode bełe, choc nom w tym roku kłeska deszczów a mrozów plony nasze wę większy ciężcy zniszczyły, choc ziemia nasza uboga, me postuszni na wezwanie Marszałka Polski, hasło obrony narodowej do serca wzięli, przed oczy na widok codzenny stawili — a dzysaj czynem zatwierdzeli.

Oddając was jednosce, wa nasze karabiny maszynowe I. Batalionowi Morskiemu przekazujemy Wam służyć Polsce długo i wiernie.

Niech z wama jidą te wszestki mesle i uczuca, ta wiara a nadzieja, jakie towarzyszele nom jak me was postanowiele dla Batalionu fundowac, a te mesli i pragnienia, z jakimi was Batalionowi oddali, me teros pozostaniemy.

A ciebie kochany żołnierzu polski prosemy, żebys z nich zrobił stalowy wał, o jaki rozbijają się największe sztormy i abys nas — jak tego będzie potrzeba — zawsze wezwał pod sztandar Tej Matki Boskiej Swarzewskiej, Królowy polskiego morza, której me slubowale, że tego sztandaru nie oddamy jinaczej, jak chyba razem ze życiem“.

Następnie p. Grot na ręce p. min. Kasprzyckiego złożył w imieniu ludności kaszubskiej dar dla Armii. Pan min. Kasprzycki w dłuższym przemówieniu podziękował za wspaniałą ofiarę, podkreślając m. in., że radosny dar ten przyjmuje Armia z wdzięcznością, gdyż posiada on olbrzymie znaczenie moralne i symbolizuje związek Ziemi Kaszubskiej z żołnierzem. Czynn Kaszub i ziemi nadmorskiej jest dowodem, że nie nie wstrzyma marszu Polski ku jej wielkiemu przeznaczeniu.

Następnie odbyła się defilada wojska, mornarki i organizacji społecznych przed gen. Kasprzyckim i przedstawicielami władz państwowych. Działwa kaszubska w liczbie 8.000 obrzuciła wojska kwiatami.

### Pogłoski o misji wojewody Grażyńskiego.

W ostatnich dniach mnożą się plotki i pogłoski na temat przyszłych zmian w rządzie. W poprzednim numerze zacytowaliśmy pogłoski, dotyczące ministra Grabowskiego. Dziś przytaczamy za konserwatywnym „Dziennikiem Poznańskim“ następującą pogłoskę, dotyczącą wojewody śląskiego p. Grażyńskiego. Oto co pisze ten dziennik:

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że sprawa desygnowania wojewody śląskiego, dr. Grażyńskiego, na stanowisko prezesa Rady Ministrów została już przesądzona w sensie pozytywnym.

Rozmowy na ten temat toczyły się między P. Prezydentem R. P. a wojewodą Grażyńskim już od kilku miesięcy. W czasie kilku konferencji przedstawił dr. Grażyński szczegółowo program swej polityki na stanowisku szefa rządu.

i spytała jednego z kancelistów, czy mogłaby mówić słów kilka z panem Augny.

Gabinet paryskiego notariusza, jako znakomitej osobistości, nie jest dla każdego otwartym, a pierwszy kancelista ma poleconem przyjmować nieznanne osoby i odprawiać nie wiele znaczących klientów.

Kancelista wstał, spojrzał na podaną sobie kartę wizytową, ukłonił się grzecznie nowo przybyłej pani i poszedł do przyległego pokoju. Wkrótce powrócił, prosząc Małgorzaty, aby się udała tamże. Serce biednej wdowy zaczęło bić gwałtownie. Jakąż korzyść przyniesie jej ta rozmowa — myślała z boleścią.

Notariusz postąpił kilka kroków na jej powitanie, i poprosił ją, aby usiadła. Małgorzata podniosła swój czarny krepowy welon wdowi, z poza którego okazało się jej delikatne, niegdyś piękne oblicze, napiętnowane wyrazem bezmiernej boleści.

— Cóż sprawia mi zaszczyt odwiedzin pani? — zapytał uprzejmie notariusz.

Wdowa drżąc cała z wzruszenia, odrzekła stłumionym głosem: Przychodzę mój panie, po życie lub śmierć do ciebie.

Ta melodramatyczna odpowiedź i stosowny do niej rozpaczliwy wyraz oczu i twarzy nieznanemu osobie, zaniepokoiły widocznie staro adwokata.

— Więc chodzi tu o coś tak bardzo ważnego? — zapytał dalej.

— Dla mnie o coś bardzo ważnego, mój panie, bo powtarzam, że od odpowiedzi pana zawisło me życie, i cała przyszłość moja.

— Jakież zapytanie, chcesz mi zadać pani? Ponieważ nazwisko pani jest mi zupełnie nieznanem, nie umiem sobie objaśnić tego.

## Król Karol II ucałował

dowódcę swego pułku polskiego płk. Grodzkiego

BUKARESZT. Rumunia uroczystie obchodziła 44 rocznicę urodzin Króla Karola.

W Bukareszcie odprawiono mszę św. w patriarchalnym kościele, poczym członkowie rządu udali się do rezydencji królewskiej w Sinaja, gdzie złożyli monarsze życzenia.

Udała się tam również delegacja polskiego pułku Króla Karola. Dowódca pułku płk Grodzki złożył królowi Karolowi serdeczne życzenia oraz wręczył mu w darze hełm rycerski.

Delegacja została na śniadaniu w którym wzięli udział Wielki Wojewoda Michał, ks. Fryderyk Hohenzollern, stryjeczny brat króla i szef gałęzi Sigmaringen domu Hohenzollernów, panującej w Rumunii, członkowie rządu oraz szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin, który po śniadaniu wyjechał do Francji.

Podczas ocerle po śniadaniu, król Karol rozmawiał długo z oficerami polskiego pułku imienia króla Karola II-go. W toku rozmowy król uściskał i ucałował dowódcę pułku płk. Grodzkiego, przyczepiając mu sznury paramienne (furażera), które noszą oficerowie i szeregowi pułków rumuńskich odznaczonych orderem Michała Walecznego.

**Francja może liczyć na armię rumuńską**  
Doniesie oświadczenie króla Karola II wobec gen. Gamelina.

BUKARESZT. W ubiegły piątek zakończyły się wielkie manewry armii rumuńskiej. Po wspaniałej defiladzie przed królem Karolem, której przyglądały się liczne zagraniczne misje wojskowe z szefem francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelinem na czele, król wygłosił mowę, w której podziękował wszystkim dowódcom za owocną pracę w kierunku podniesienia sprawności armii.

Następnie król zwracając się do gen. Gamelina wyraził radość, że zaszczylił on swą obecnością manewry rumuńskie. Zbytecznie jest powtarzać — mówił król — i podkreślać więzy, łączące armię rumuńską z armią francuską. Niemniej jednak będę szczęśliwy, jeżeli pan, panie generale, po powrocie do swej ojczyzny będzie mógł powiedzieć, że widział armię sprzymierzoną nie tylko na papierze, lecz armię na którą Francja w każdej chwili może liczyć.

### 2 miliony nadwyżki dało pierwsze półrocze budżetowe.

WARSZAWA. Dochody skarbu państwa w pierwszym półroczu budżetowym 1937/38 (kwiecień — wrzesień) wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem poprzednim o 77,8 milionów zł. i wynosiły 1.122,4 tys. zł. W tym samym czasie wydatki budżetu państwowego wyniosły 1.120,1 tys. zł., co w stosunku do pierwszego półrocza 1936/37 stanowi wzrost o 74,6 milj. zł.

Osiągnięte wpływy stanowiły 49,7 procent preliminarza budżetowego na cały rok, wydatki zaś 49 procent.

## Walka o miliony.

C. d. Powieść 48  
(Przekład z francuskiego.)

Spodziewała się wprawdzie, że Urszula Sollier napisze do Viry nad Sekwaną i poda swój adres, aby jej odesłano zostawione tam kufry, ale zatem długo jeszcze trzeba było może czekać. A kto wie, czy powiernica zmarłego Valleranda nie przyjedzie, aby je odebrać osobiście i ująć przez to wszelkiemu śledzeniu? Nieszczęśliwa matka spędziła wśród łez gorących pierwszą noc swego powrotu do domu.

Nazajutrz przyjmowała powitania osób służebnych i zajęła się znów zarządem gospodarstwa. Była jednakże tak smutną, że wszyscy pytali się jedni drugich, co mogło być przyczyną tak wielkiej boleści, której niepodobno było przypisywać śmierci tak mało godnego żalu małżonka ich pani. Jeden tylko Jovelet wiedział, co znaczył ten smutek, ale na wszystkie pytania ciekawych, odpowiedział tak wymijająco, że się niczego domyslić nie mogli.

Małgorzata nie zapomniała adresu notariusza, wyczytanego na owym liście z Viry nad Sekwaną, który jej z rąk wydarto. Około południa kazała zaprząść do pojazdu konie i udała się na ulicę Piramid, lubo wiedziała dobrze, że trudno jej będzie i tam dowiedzieć się czego. Obowiązkiem urzędnika, do którego się zwracała, było nie dać jej odpowiedzi, ponieważ nie miała prawa pytać go; liczyła więc tylko na wymowę swej miłości macierzyńskiej, że zdoła wybadać z niego słów kilka, podług których będzie mogła dalsze swe kroki kierować.

Przybywszy do eleganckiego domu notariusza, Małgorzata weszła na pierwsze piętro

Pani Bertin zamyśliwszy się przez chwilę i zebrawszy całą odwagę, postanowiła zdążyć prosto do celu, zapytała więc bez ogródki, spozierając badawczo na adwokata:

— Pan znał pana Roberta Vallerand?

Prawnik spojrzał na nią zdziwiony, na to zapytanie był najmniej w świecie przygotowany, jednakże odpowiedział bez wahania.

— O tak pani, znałem go bardzo dobrze.

— On był przyjacielem pana.

— Spodziewam się, że jest nim jeszcze.

Te wyrazy adwokata zabrzmiały bardzo szczególnie w uszach Małgorzaty, czyż podobna, aby on wiedział o śmierci Roberta, a pocóżby miał tę wiadomość udawać? Mój panie, — odpowiedziała więc szorstko. Wiesz pan zapewne tak dobrze jak i ja, że Robert Vallerand nie żyje.

— Co mówisz pani, — zawołał błędąc adwokat; Robert umarł?

— Umarł w swoim zamku Viry nad Sekwaną przed trzema tygodniami. Lecz jak to być może, żebyś pan o tem mógł nie wiedzieć. Był on przecież deputowanym z Romilly i wszystkie gazety donosiły o jego śmierci i pisały jego nekrologi.

— Ja nie mam czasu do czytania gazet, łaskawa pani: nie wiedziałem nic i nie przeczuwałem wcale tego smutnego zdarzenia, bo gdy się widziałem z Robertem przed kilka miesiącami zdawało mi się, pomimo trawiącej go choroby, której zaród przywiózł sobie z Ameryki, że ma jeszcze świetną przyszłość przed sobą. Biedny Vallerand!

— On był pana szczerym przyjacielem? — spytała Małgorzata.

— Tak pani, miałem dla niego równie wiele szacunku jak przywiązania. (C. d. n.)

**Spęd bekonów w Lubawie**

odbędzie się w poniedziałek 25. X. br. o godz. 6-tej rano jak następuje:

Targowisko, Samplawa, Omule, Prątnica, Grodziecno, Ostaszewo, Kielpiny, Tylice, Zajęczkowo, Bratian, Rakowice, Rumian, Rumienica, Kazanice, Rożental, Gierłoż-P., Grabowo, Wałdyki, Byszwałd, Złotowo, Swiniarc, Zielkowo, Lubawa, Czerlin, Tuszewo, Lubstynek, Zwiniarz, Dębien, Jeglia, Rybno.

**Spędu w Nowym Mieście w dniu 25. X. 37. nie będzie.**

Równocześnie podaje się do wiadomości, że spędy w Lubawie odbywać będą się co tydzień w poniedziałki. Spędy w Nowym Mieście każdy drugi tydzień, w poniedziałek. W związku z powyższym Koło Zajęczkowo, Samplawa i Rakowice przylączy się do Lubawy, do Nowego Miasta odstawiąc z tych Kół bekonów nie wolno. Koło Tylice i Bratian przylączy się do Lubawy i Nowego Miasta.

Instruktoriat Hodowlany P. I. R. w Nowym Mieście Lubawskim.

**Kronika.**

Nowe Miasto, dnia 20 października 1937 r.

Sroda Irenej i Felicjana  
Czwartek Urszuli  
Piątek Korduli panny

Stożka: wachód o godz. 5.57 zachód o godz. 16.27

**Z miasta i powiatu.**

**W ostatniej chwili przypominamy**

jeszcze raz o pokazie owocarsko-warzywniczym, którego otwarcie nastąpi już w piątek dnia 22 października 1937 r. w Hotelu Centralnym w Nowym Mieście.

Obowiązkiem każdego rolnika posiadającego owoc jest dostarczyć go na pokaz w próbkach po minimum 5 sztuk z każdego gatunku.

Zwiedzić pokaz powinni wszyscy tak rolnicy jak i nierolnicy. T.R.P.

**Zebranie Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.**

Nowe Miasto. Miesięczne zebranie „Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“ koło Nowe Miasto Lub. odbędzie się w sobotę, dnia 23 października br. o godzinie 15-tej na sali Hotelu Centralnego, na które wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd.

**Odprawa wyszkoleniowa pododdz. Z. S.**

Celem omówienia spraw wyszkoleniowych w związku z rozpoczętym okresem szkolnym, przeprowadzę odprawy wyszkoleniowe na które stawiają się komendanci, instr. i ref. wych. obyw. pododdz. Zw. Strzel. według niżej podanej kolejności:

Czwartek dnia 21. X. 37 r. godz. 16.45 w Nowym Mieście Lub. w Komendzie Pow. P. W. Jagiellońska 9.

Piątek dnia 22. X. godz. 16.30 w Krotoszynach w szkole powszechnej.

Sobota dnia 23. X. godz. 16.30 w Lubawie w szkole Powszechnej.

Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk.

(-) Jan Dulęba, Kapitan.

**Kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego.**

Zarząd Okręgu P.C.K. uprzejmie zawiadamia, że w czasie od 3 listopada 1937 r. do 3 lutego 1938 r. odbędzie się w Toruniu 3 miesięczny kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego, organizowany przez Zarząd Oddziału w Toruniu, ul. Szczytna 9.

Kandydatki na kurs w wieku od 18 do 40 lat winne wnieść podanie do Zarządu Oddziału w Nowym Mieście Lub. — Wydział Powiatowy pekój Nr. 11 do dnia 25 października 1937 r. z dołączeniem:

1. Świadczenia ukończenia co najmniej całkowitej szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej lub maturą.
2. Dowodu obywatelstwa polskiego.
3. Referencyj 2 wiarogodnych osób.
4. Dwóch fotografii, podpisanych przez kandydatkę (format przepisowy).
5. Krótkiego życiorysu, własnoręcznie napisanego.

Świadczenia lekarskiego, że stan zdrowia kandydatki pozwala jej na pełnienie obowiązków siostry pielęgniarki, że nie posiada wad fizycznych i że ani ona sama ani jej otoczenie nie jest dotknięte żadną chorobą zakaźną.

Nauka na kursie jest bezpłatna, przyjmuje się tylko kandydatki z okręgu Pomorskiego.

Utrzymanie i zakwaterowanie na kursie na koszt własny, o ile znajdzie się większa liczba kandydatek zamieszkałych w powiatowym oddziale zamówi odpowiedni lokal wraz z utrzymaniem w cenie około 60,— zł. miesięcznie. Zarząd.

**Dziś wieczór satyr literackich.**

Nowe Miasto. Komitet dożywiania dzieci w Nowym Mieście, zaprosił modnego obecnie literata-satyryka, dyrektora Teatru Marionetek w Poznaniu — Jerzego Karpowicza na jeden gościnny występ, który odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 8-jej wieczorem w sali cukierni p. Tomasza Rogowskiego. Jerzy Karpowicz, twórca szeregu doskonałych szopek politycznych, wystąpi tym razem w programie satyryczno-humorystycznym, podany w literackiej formie, a pozbawionym niesmacznej pikanterii.

Znając Jerzego Karpowicza z recenzji można śmiało przypuszczać, że osiągnie i tutaj niecodzienne powodzenie, jakim cieszy się w innych miastach, gdyż satyra, ujęta w dowcipną formę, będzie chyba zawsze interesować społeczeństwo. Już dzisiaj, w drugim dniu reklamy, zainteresowanie tym wieczorem jest wielkie, tak, że w środę 20 bm. należy się spodziewać kompletu na sali, a ponieważ wieczór powtórzonym nie będzie, z powodu wyjazdu p. Karpowicza na występ do Łodzi, prosimy o jaknajwcześniejsze rezerwowanie stołków w cukierni p. Tomasza Rogowskiego. Wstęp tylko 1 zł.

**Plenarne zebranie Tow. Rzemieślników Sam.**

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 5-tej odbędzie się plenarne zebranie Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych w lokalu p. Strehla.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie ze Zjazdu Walnego Zebrania Związku Towarzystw Rzem. Sam. w Grudziądzu.

Referat p. Burmistrza Wachowiaka z wycieczki na Kresach wsch. dot. miast i Rzemiosła.

Sprawa podatkowa.

Wobec obszernego a Rzemiosła obchodzącego porządku dziennego, wszystkich Rzemieślników naszego obwodu jaknajserdeczniej zaprasza. Zarząd.

**Sprawozdanie z akcji IV Tygodnia Szkoły Powszechnej.**

Lubawa. Dnia 15 października 1937 r. odbyło się w szkole powszechnej zebranie sprawozdawczo-likwidacyjne IV tygodnia Szkoły Powszechnej w Lubawie pod przewodnictwem p. not. Jarzęckiego.

Ze sprawozdania, sporządzonego przez sekretarza Komitetu wynika, że w czasie Tygodnia, Komitet zdolał zebrać kwotę ogólną w wysokości 343,07 zł, a mianowicie:

1. z kwesty ulicznej w dniu 3. X. br.	76,70 zł
2. z list składek	64,77 zł
3. za wywiezarki	128,— zł
4. za nalepki	15,— zł
5. za żetony	40,60 zł
6. za chorągiewki	15,— zł
7. za pocztówki	6,— zł
<b>Razem</b>	<b>343,07 zł</b>
<b>Rozchód</b>	<b>0,60 zł</b>
<b>Czysty zysk</b>	<b>342,47 zł</b>

przekazano na konto czekowe Kom. Okr. T.P.B.P.S.P. w Poznaniu.

Uzyskana kwota, jak na dzisiejsze czasy, jest stosunkowo wielka, dlatego Komitet Tygodnia uważa za swój mły obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim tym Obywatelom i Obywatelkom miasta Lubawy, którzy choćby najmniejszym datkiem, złożonym w czasie Tygodnia, na cele budowy szkół, przyczynili się do uzyskania tak poważnej sumy. W szczególności dziękuję p. Truszczyńskiemu Julianowi, p. Jarzęckiemu Aleksandrowi, p. Jurkiewiczowi Bolesławowi, p. Koschorzowi, p. Czajkowskiemu mleczarnia — za wykupienie wywiezerek po 10 złotych: p. Truszczyńskiemu Alfonsowi, p. Czajkowskiemu Władysławowi, p. Maliszewskiemu Władysławowi, p. Kaszubowskiemu, p. Dąbkowskiemu, p. Cichociemni, p. Stensowi, p. Leskiemu Alfonsowi, p. Kochańskiemu, p. dr. Działekowi, Firmie „Rolnik“, p. Tyslerowi Franciszkowi, p. Kasprzyckiej A., p. Czajkowskiemu J., p. Truszczyńskiemu Wacławowi — za wykupienie wywiezerek w cenie 5 złotych: oraz Bankowi Ludowemu za złożone na liście składek 13 zł i Firmie Kubica & Bartoszewicz 5 zł.

Jednocześnie dziękuję p. Kołeckiej, p. Knużównie, p. Umiańskiej, p. Kuczyńskiej, p. Pronobisównie, p. Błaskowsce, p. Tykarskiej, p. Sobiechowskiej, p. Maniowski, p. Zuchowskiemu, p. Ceglarzowi, p. Galińskiemu, p. Zuralskiemu, p. Tykarskiemu, p. Wysockiemu, p. Lewandowskiemu, p. Słowkowskiemu, p. Dejnówce i p. Grzymowiczowi za udział w akcji zbiorkowej Tygodnia: Orkiestrze miejskiej za udział w urządzonym pochodzie propagandowym na początku Tygodnia.

Za Komitet:

(-) Piłat Maks. kier. szkoły sekretarz (-) Aleks. Jarzęcki not. przewodniczący.

**O dobry Teatr Ludowy na wsi.**

Łąkorz. Dnia 16 bm. odbyło się w Łąkorzu Zebranie Reorganizacyjne kółka Teatru Ludowego. Na zebraniu obrano nowy zarząd, w skład którego weszli: kierow. szkoły pow. p. Winkowski, jako prezes, p. Kłosowski — wiceprezes, naucz. szk. pow. p. Wasąg — kierownik artystyczny, p. Szechlicki — sekretarz, p. Jachowski — skarbnik. Następnie ustalono program pracy na cały rok.

Trzeba zaznaczyć, że koło Teatru Ludowego ma już swoją zasłużoną przeszłość w pracy kulturalno-oświatowej Zorganizowanej placówka w dalszej pracy „Szczęść Boże“.

**Z dalszych stron.**

**Gorący płatek przyczyną nagłej śmierci.**

TORUŃ. Jan Hall w Procyńiu pod Gębicami zjadł większą ilość gorącego placka i popił go zimną wodą.

Dostawszy boleści żołądka, Hall został przewieziony do szpitala, zmarł jednak w drodze wśród strasznych męczarni.

Sekcja zwłok wykazała, że powodem zgonu było pęknięcie żołądka.

**Przez 20 lat udawał lekarza na zasadzie sfalszowanego dyplomu**

Warszawa. W sferach lekarskich stolicy duże wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu i uwięzieniu cieszącego się dużą popularnością lekarza chorób wewnętrznych dr Pawła Otmarsztajna, zamieszkałego przy ulicy Koszykowej.

Rzekomy lekarz został aresztowany i do rąk sądu starostwa śródmiejsko-warszawskiego, na 2 i pół miesiąca bezwzględnie aresztu i 2.500 zł grzywny za bezprawne uprawianie praktyki lekarskiej.

Niezwykle są dzieje kariery lekarskiej Pawła Otmarsztajna.

Jeszcze w czasie wojny światowej otrzymał on w Rosji — na podstawie sfalszowanych świadectw — stanowisko lekarza ros. Czerwonego Krzyża. Potem zjawił się w Bobrujsku, gdzie na tej samej podstawie — jako lekarz — uzyskał rangę podpułkownika w I Korpusie Wschodnim generała Dowbór-Muścickiego i został szefem pociągu sanitarnego.

W r. 1918 zaciąga się do wojska polskiego i uzyskuje stopień kapitana w korpusie sanitarnym. W roku 1923 zostaje przeniesiony do rezerwy.

Samozwańczy lekarz pracował następnie w Kasie Chorych, później zaś, otworzył gabi-

net prywatny przy ulicy Koszykowej, ciesząc się dużą popularnością.

Przypadek zdemaskował pseudo lekarza. Mianowicie, na procesie karnym w sądzie okręgowym w Warszawie, jeden ze świadków, niejaki Henryk Wertheim, przedłożył świadectwo lekarskie, wystawione przez dr Pawła Otmarsztajna. Prokurator zakwestjonował to świadectwo i wszczął dochodzenie, uwieńczony rewelacyjnymi wynikami. Stwierdzono, że Otmarsztajna nie posiada świadectw szkolnych ani dyplomu lekarskiego. Dalej ujawniono, że skończył on zaledwie 4 klasy gimnazjalne.

Po zdemaskowaniu Otmarsztajna aresztowano, skierowano do starostwa i po wyroku przewidziano go do więzienia przy ulicy Daniłowiczowskiej.

**Jeden policjant schwytał pięciu uzbrojonych bandytów.**

Kraków. Wczoraj nad ranem jeden z posterunkowych przechodząc przez rynek w Wieliczce zauważył światło w inwalidzkiej hurtowni tytoniowej.

Policjant wezwał stróża nocnego i udał się z nim do drzwi hurtowni, polecając znajdującym się wewnątrz osobom, aby wyszły z lokalu.

W hurtowni znajdowało się 5 uzbrojonych bandytów, którzy mieli zamiar rozpruć kasę z 10.000 zł.

Bandyci ujrawszy posterunkowego przypuszczali, że dom jest osaczony przez policję i bez słowa oporu złożyli broń.

Jak się okazało byli to bardzo niebezpieczni przestępcy z Łodzi Krakowa i Łańcuta.

**Zabójstwo piłkarza na boisku**

**Skandaliczne zajście pod Przemysłem**

W Medyce pod Przemysłem odbył się w niedzielę mecz o mistrzostwo klasy C pomiędzy przemyską drużyną „Naprzodu“ a klubem „Wesetka“ z Medyki.

Mecz ten był jednocześnie debiutem piłkarzy medycznych na terenie podokręgu przemyskiego.

Podczas zawodów doszło do niesłychanego w dziejach sportu polskiego wypadku.

W drugiej połowie, kiedy „Naprzód“ strzelił bramkę i uzyskał prowadzenie, wpadła na boisko publiczność i pobiła graczy przemyskich.

W bóje został przebity nożem członek „Naprzodu“ Gwiner, który zmarł na miejscu.

**O należytej ochronie przed pożarami.**

WARSZAWA. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami w sprawie rozmieszczenia liczebności i zaopatrzenia w sprzęt Straży Pożarnych oraz o strażach miejscowych.

Projekt przewiduje, że wszystkie osiedla powinny znajdować się w zasięgu działania straży pożarnych, co zapewni im przez to należyłą ochronę przed pożarami.

W gminach miejskich, liczących ponad 40.000 mieszkańców, straże pożarne powinny być całkowicie zmotoryzowane, a w gminach liczących od 10.000 do 40.000 co najmniej jeden pluton straży musi być zaopatrzone w sprzęt motorowy.

Ilość plutonów straży w każdym osiedlu rozporządzenie uzależnia od warunków lokalnych, jak obszar danego osiedla, liczby, mieszkańców w osiedlu zamieszkałych, stanu zabudowania, zaopatrzenia osiedla w wodę, charakteru przemysłowego itp.

W celu zapewnienia pomocy tam, gdzie straże pożarne są niewystarczające, gminy będą mogły łączyć się dla utworzenia tak zw. pogotowia okręgowego, którego zadaniem będzie wspomaganie straży sąsiednich. Pogotowia będą mogły obejmować swą działalnością co najmniej obszar dwóch gmin, a najwyżej obszar jednego powiatu.

Rozporządzenie przewiduje również obowiązek gmin zaopatrzenia straży w odpowiedni sprzęt techniczny, ustalając okres tego zaopatrzenia w zależności od środków finansowych gminy.

**Muzyka na gwoździach i igłach do szycia...**

**Bieda w Sowietach matką wynalazków.**

MOSKWA. W mieście rozpoczął się niespodziewany popyt na igły do szycia, co skłoniło władze do bliższego zbadania tego zjawiska, ponieważ zapasy igieł w sklepach były na wyczerpaniu.

Dochodzenie ustaliło, że igieł używano zamiast igieł gramofonowych, których w sprzedaży wcale nie było. Prócz tego używano w tym samym celu gwoździ tapicerskich i zwykłych. Igły gramofonowe znajdują się w spisie 30 towarów, których obecnie brak w sklepach Leningradu.

### Paragraf aryjski uchwalony na nadzwyczajnym zebraniu w Poznaniu Związku Lekarzy R. P.

POZNAŃ. Onegdaj odbyło się w Poznaniu nadzwyczajne walne zebranie Związku Lekarzy R.P., zwołane na wniosek okręgów krakowskiego i lwowskiego, domagających się realizacji uchwały paragrafu 7-go statutu, który mówi, że członkiem Związku może być jedynie chrześcijanin z urodzenia.

Zebranie, w którym uczestniczyli delegaci ze wszystkich okręgów Polski, zagałł prezes Zarządu Głównego, dr. Czarnecki z Warszawy, stwierdzając prawomocność tego zebrania.

Po wyborze członków prezydium, dr. Dynenon z Łodzi, jedyny przedstawiciel mniejszości złożył oświadczenie, że zebranie jest nielegalne i że jego uchwały nie mogą być prawomocne.

Przewodniczący poddał to oświadczenie pod głosowanie. Wszyscy obecni jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko oświadczeniu.

Wobec tego, na wniosek okręgów krakowskiego i lwowskiego, przystąpiono do uchwalenia paragrafu 7, t.zw. aryjskiego.

Uchwałę tę uzupełniono tym, że do Związku może być przyjęty lekarz-żyd inwalida wojenny względnie odznaczony orderami wojennymi.

Paragraf aryjski uchwalono przy jednym głosie sprzeciwu.

Na koniec, na wniosek dr. Alkiewicza, postanowiono rozstrzygnąć okręgi krakowski i lwowski.

Reprezentanci Krakowa i Lwowa oświadczyli, że jakkolwiek zgadzają się na rozwiązanie, to jednak w tych okręgach zebrano już kilkaset podpisów lekarzy, pozwalających na utworzenie nowych związków czysto polskich, które następnie przystąpią do Zw. Lekarzy RP.

### 400.000 żołnierzy pod Saragossą w największej bitwie wojny hiszpańskiej.

SARAGOSSA. Siły walczących stron w Aragonii obliczane są obecnie na 400.000 ludzi. Nie ulega kwestii, że wojska te zgromadzone zostały w tak dużej liczbie w przededniu bitwy, która o ile nie zajdą okoliczności nieprzewidziane, będzie z pewnością i największą i najbardziej krwawą w całej wojnie hiszpańskiej.

Wstępem do tej wielkiej bitwy jest atak podjęty przez wojska rządowe na Saragossę.

Atak rozpoczął się pod Fuentes de Ebro na prawym brzegu rzeki. Zgromadzono tam wielkie ilości wojska, wspierane przez potężną artylerię, 50 czołgów i wiele eskadr samolotów myśliwskich i bombardujących. Natarcie było bardzo silne.

Powstańcy odpowiedzieli gwałtownym i szybkim przeciwnatarciem, wprowadzając do walki wielkie ilości piechoty, artylerii, broni technicznej, co najmniej równej siłami wojskom rządowym. Bitwa toczy się w dalszym ciągu ze zmiennym szczęściem.

### 40 tys. żołnierzy włoskich walczy w Hiszpanii.

Urzędowa „Informazione Diplomatica“ ogłasza komunikat, omawiający ponownie sprawę liczby ochotników włoskich, znajdujących się w Hiszpanii, stwierdzając że w kwestii tej prasa zagraniczna publikowała fantastyczne dane celem stworzenia „psychozy wojennej“.

Wobec tego rodzaju manewrów miarodajne koła włoskie uznały za właściwe podać do wiadomości prawdę, która zresztą znana jest, lub powinna być znana odpowiedzialnym kołom Londynu i Paryża. Liczba ochotników włoskich, przebywających obecnie w Hiszpanii, wynosi około 40 tysięcy, włączając w to służbę pomocniczą. Taką jest prawda, która nie obawia się sprostowań z żadnej strony. Są dane skontrolowane i podlegające sprawdzeniu. Liczba ochotników po stronie rządu walencjkiego jest znacznie wyższa.

### Przysposobienie oświatowe przedpoborowych.

W sali konferencyjnej Kuratorium O. S. Pom. w Toruniu odbyła się pod przewodnictwem kuratora O. S. Pom. dr. Antoniego Ryniewicza konferencja w sprawie powszechnej akcji przysposobienia oświatowego przedpoborowych do Obrony Narodowej.

W wyniku konferencji ustalono, że akcja dokształcania przedpoborowych obejmie całą młodzież męską tak stowarzyszoną jak i niestowarzyszoną z roczników 1916, 1917, 1918 i 1919.

Uczęszczanie na kursy przysposobienia oświatowego dla przedpoborowych winno być obowiązkowe. Łącznie z przysposobieniem oświatowym prowadzone będzie przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne.

Wszyscy uczestnicy konferencji i opowiedzieli się za celowością i potrzebą akcji i zapowiedzieli pełne jej poparcie.

Nauka odbywać się będzie wieczorami dwa razy tygodniowo po 3 godziny łącznie 100 godzin w czasie pięciu miesięcy jesienno-zimowych od listopada do końca marca.

Po ukończeniu kursów przedpoborowi otrzymają świadectwa.

### Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Poznańskim.

POZNAŃ. W niedzielę odbyła się w Poznaniu uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Poznańskim.

Po uroczystej mszy św. w kaplicy Collegium Maius, senat akademicki wraz z rektorem dr. Peretiatkowiczem na czele, w otoczeniu delegacji kół i korporacji studenckich udał się do Collegium Maius, gdzie w wielkiej auli U. P. odbyła się oficjalna część inauguracji. Na tę uroczystość m. in. przybyli: ks. kardynał Hlond, gen. Knoll, naczelnik Zakrzewski i kurator dr. Jakubiec.

Po odśpiewaniu „Gaude Mater“, dłuższe przemówienie wygłosił rektor prof. dr. Peretiatkowicz, omawiając bieżące zagadnienia U. P., nowelę do ustawy akademickiej i wiele innych spraw. Z cyfr, podanych przez rektora wynikało, że w ubiegłym roku studiowało na Uniwersytecie Poznańskim 4978 studentów, w tym 4735 Polaków, 136 Niemców, 73 Ukraińców, 14 Rosjan, 13 Żydów i 7 Białorusinów.

Następnie prof. dr. Jurasz, jeden z najwybitniejszych polskich chirurgów, wygłosił referat o obecnym stanie leczenia raka.

Na zakończenie wręczono odznaczonym słuchaczom medale naukowe.

### Coraz więcej przywozimy za zamrożone za granicą pieniądze.

Bilans handlowy Rzplitej we wrześniu r. b. zamknięty został po stronie:

przywozu sumą	113 231.000 zł.
wywozu	90.617.000 zł.
Saldo ujemne	22.614.000 zł.

Niedobór sierpniowy był znacznie mniejszy, sięgał bowiem 10.720.000 zł.

Podwojenie się salda ujemnego w naszej wymianie z zagranicą mogło by wywołać poważne zaniepokojenie, gdyby nie fakt, iż niedobór ten ma w dużym stopniu znaczenie czysto optyczne.

Jeżeli bowiem przywozimy więcej, niż wywozimy, to widocznie mamy czym za tę różnicę zapłacić, sama zaś przewaga importu nad eksportem świadczy o trwałym rozwoju naszej koniunktury gospodarczej.

A płacimy przecież nie złotem, bo wszakże złota w Banku Polskim stale przybywa, lecz zamrożonymi należnościami zagranicznymi.

W epoce clearingu, kompensat itp. ujemne — i to w skali jednego miesiąca — saldo bilansu handlowego nie budzi już takich obaw, jakie pociągało za sobą przy swobodnej wymianie towarów i kapitałów.

### Po spadek 18 milionów franków zgłaszają się Maciejewscy z całej Polski.

KALISZ. Wiadomość o pozostawieniu przez zmarłego we Francji kaliszczanina, Ignacego Maciejewskiego majątku wartości około 18 milionów franków, wywołała olbrzymie zainteresowanie.

Z całego kraju napływają zgłoszenia osób, które starają się wylegitymować przynależność do rodziny zmarłego emigranta.

Ostatnio zgłosiło się kilku wieśniaków z okolicy Kalisza, którzy nie czytając gazet, dowiedzieli się późno o spadku.

Urzędy stanu cywilnego w Kaliszu wydały dotychczas ogółem kilkaset metryk różnym Maciejewskim, urodzonym w Kaliszu.

### PROGRAM RADIOWY.

#### Warszawa — czwartek 21. X.

6.15—8.00 Audycja poranna  
11.15 Audycja dla szkół  
12.03 Audycja południowa  
15.45 Wędrowni muzyczne (z Wilna)  
16.15 Mała Orkiestra P. R.  
17.15 Koncert solistów  
18.25 Muzyka z płyt  
18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej  
19.00 Słuchowisko: Uczciwy spadkobierca  
20.00 Koncert rozrywkowy  
21.30 Audycja poświęcona pamięci Gustawa Dąbrowskiego.

#### Warszawa — piątek 22. X.

6.15—8.00 Audycja poranna  
11.15 Audycja dla szkół  
12.03 Audycja południowa  
11.40 Harfa i flet — płyty  
16.15 Wesoło i sentymentalnie — koncert  
17.00 Kształcenie pracowników społecznych - odczyt  
17.15 Koncert solistów  
18.10 Z egzotyecznych suit — płyty  
18.35 Audycja dla wsi  
19.00 Komedja Fredry „Dożywocie“  
20.15 Koncert symfoniczny

#### Toruń — czwartek 21. X.

6.15—8.00 Audycja poranna  
13.00 Spółdzielnie mleczarskie pog. roln.  
18.10 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacji  
18.10 Program na jutro  
18.15 Palacz na parowcu — feljton  
18.30 Piosenki marynarzy angielskich — płyty  
18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic  
18.55 Wiadomości sportowe z Pomerza  
23.00 Wieczorem tańczymy — płyty

#### Toruń — piątek 22. X.

6.15—8.00 Audycja poranna  
11.40 Na dętych instrumentach — płyty  
13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacji  
18.10 Program na jutro  
18.15 Utwory fortepianowe  
18.40 Pomorski Związek Jaszczurkoweów — odczyt  
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza  
23.00 Tańce i piosenki

### GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 18. X.	Bydgoszcz, 18. X.
Żyto	22.25—23.00	23.00—23.50
Pszonica	29.00—30.00	29.25—30.00
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	22.00—23.50
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepak	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemie lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorzycza	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00—100.00	80.00—100.00
Koniczyna biała	80.00—115.00	90.00—125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca  
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.

### Najnowsze aparaty radiowe

ELEKTRIT TELEFUNKEN najnowszy

aparaty Państwowych Zakładów Tele-Radiotechnicznych

detefony — słuchawki — kryształki

oraz

szereg aparatów używanych

po cenach bardzo niższych

poleca

L. SKWARSKI

Nowe Miasto Lubawskie — ul. Kościelna.

### Zaproszenia

uwiadomienia ślubne

wykonuje najtaniej,  
najprędzej i solidnie

Drukarnia B. Miłoszewski  
Nowe Miasto Lubawskie

Rynek 19

Telefon 59.



### Brykiety

pierwszorzędnej jakości  
poleca

STANISŁAW ROST  
Nowe Miasto Lub.

### Pokój

słoneczny, dobrze umeblowany od zaraz do wynajęcia

M. SPEICHERTOWA

Nowe Miasto, Kościuszki

### Bilety wizytowe

wykonuje

Drukarnia B. Miłoszewski, Nowe Miasto.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Książnica Kopernikańska  
w Toruniu